

Motto: „Wielki wpływ wywierać może nauczyciel na losy ludzkości, na życie człowieka

Im nauczyciel jest wartościowszym człowiekiem i lepiej do pracy przygotowanym, im ma większą dla ludzkości życzliwość, głębszą od nich troskę i poczucie odpowiedzialności za swoją pracę, tym głębszy zostaje ślad w duszy wychowanka”.

Maria Grzegorzewska

1. Sztuka porozumiewania się z dzieckiem

Niby prosta sprawa. A jednak. Dziecko to człowiek, który uczy się zachowania od nas dorosłych. Szuka naszej aprobaty, chce być doceniony, kochany, pragnie czuć się bezpiecznie. Dziecko to człowiek bardzo wrażliwy, którego łatwo zranić, łatwo odwrócić od siebie. Chłód emocjonalny i błędy wychowawcze sprawiają, że w zasobnych, pozornie dobrych domach wyrastają ludzie agresywni i okrutni. Coraz gorzej radzą sobie dorośli z przekazywaniem młodemu pokoleniu pozytywnego systemu wartości!

W tych warunkach wychowywana młodzież pozostaje wyalienowana od norm społecznych, wartości, własnego zachowania, własnych poglądów i innych ludzi. Ci rodzice, którzy karzą fizycznie lub psychicznie dziecko za agresję, modelują i kształtują te właśnie zachowania, które starają się wyeliminować. **Rodzice, którzy porównują swoje dzieci do rodzeństwa lub do kolegów, wykazując, że oni robią coś lepiej, staranniej niszczą w dziecku dobry obraz samego siebie, a wywołują urazy, zawiść i agresję.** Broniąc się przed negatywnym porównaniem, dziecko złości się, niszczy przedmioty lub atakuje inne osoby, najczęściej słabsze. Kary fizyczne przyczyniają się do utrwalenia niepożądanego zachowania. Bicie dziecka przez osobę kochaną wytwarza w nim przekonanie, że jeśli coś jest ważne dla człowieka, to może on użyć siły fizycznej. Model takiej agresywnej rodziny przenoszony jest na inne sytuacje (szkoła, podwórko, praca) czy generalizowany na całe życie, a tym samym na przyszłą własną rodzinę. Każde upokorzenie dziecka jest formą przemocy emocjonalnej. Najczęstszą formą tego rodzaju przemocy są: groźby, ostrzeżenia, wrzaski i przekleństwa, wyzywiska, poniżanie godności dziecka, odmawianie mu wartości, zakłócenie prawa do intymności, izolacja, groźby wyrzucenia z domu lub wysłania do poprawczaka. Maltretowanie psychiczne nie pozostawia śladów na ciele, ale wywołuje negatywne przeżycia: strach, obawę, poczucie niesprawiedliwości, mniejszej wartości, świadomość braku miłości rodziców i budzi chęć zemsty.

Nie wszystkie dzieci reagują agresją. Niektóre przyjmują postawę wycofującą się i depresyjną. Są zamknięte w sobie, nie nawiązują kontaktów z otoczeniem, żyją w swoim zamkniętym świecie. Mogą u nich wystąpić zaburzenia mowy, zaburzenia snu, tiki lub inne dolegliwości psychosomatyczne.

Przez obserwację przemocy, dziecko zdobywa wiedzę, że przemoc istnieje i jak się ją wykorzystuje.

Jeśli dom funkcjonuje prawidłowo i od strony wychowawczej i emocjonalnej, to dziecko w nim wychowywane jest w pewien sposób chronione przed złymi, niepożądanymi wpływami.

Jak wychowywać, by wyrosły na ludzi dobrych, wrażliwych na drugiego człowieka?

Co robić by były zadowolone z siebie, otwarte na świat, chciały go poznawać i zmieniać na lepsze?

Co robić by umiały żyć i kochać tak, by nie ranić i nie krzywdzić innych?

Stwarzać możliwości samodzielnej pracy oraz samokontroli.

Okazywać zainteresowanie sprawami dziecka poprzez:

- Aktywne słuchanie.
- Kontakt wzrokowy.
- Uśmiech.
- Spokój i opanowanie w reakcjach.

- Parafrazowanie.
- Kontakt przez dotyk.

Stwarzać atmosferę akceptacji i zrozumienia

Nie karać, nie grozić.

Grzecznie zwracać uwagę.

Żartować.

Negocjować.

Iść na kompromis.

Pokojowo załatwić spór.

Omówić różnice poglądów.

Uczyć dziecko asertywności i tolerancji

Definicja: „Asertywność” to pełne, bezpośrednie, stanowcze i spokojne wyrażanie swoich uczuć, poglądów i postaw wobec innych osób, w sposób respektujący uczucia, poglądy i postawy tych osób.

Jakie mogą być rodzaje zachowań rodziców wobec dzieci:

Zachowanie rodziców w stosunku do dzieci może być:

- uległe (bierne)
- nieasertywne (agresywne)
- asertywne

Zachowanie rodziców wobec dziecka powinno być oparte na:

- szczerości i otwartości,
- konkretnym i bezpośrednim sposobie bycia,
- spokojnym i naturalnym odnoszeniu się do dziecka,
- umiejętności słuchania,
- chęci zrozumienia dziecka,
- traktowaniu dziecka z szacunkiem.

W stosunku do dzieci nie wolno nam:

- ukrywać swoich uczuć,
- „owijać w bawełnę”,
- „chować się za czyimiś plecami”(np. współmałżonka),
- poniżać i obrażać dziecka,
- znęcać się fizycznie i psychicznie nad dzieckiem.

Jeżeli musisz dziecku odmówić:

- zaczynij od wyraźnego stwierdzenia „nie”,
- podaj krótką informację o swoich zamiarach,
- krótko wyjaśnij powód swojej odmowy.

.Odmawiając nie tłumacz się i nie usprawiedliwiasz nadmiernie

- nie sprawiaj wrażenia, że zmienisz zdanie,
- nie atakuj i nie krzycz na dziecko.

Jeżeli denerwuje Cię zachowanie dziecka:

etap 1: Zaczynij od poinformowania dziecka o tym, co Ci przeszkadza w jego postępowaniu wobec Ciebie. Zrób to jak najszybciej, aby nie dopuścić do nagromadzenia gniewu.

etap 2: Jeżeli irytująca Cię sytuacja nie ulega zmianie, wyraż swoje uczucia a nawet gniew, ale bez ranienia dziecka.

Jeżeli chcesz okazać dziecku uczucia pozytywne:

rada 1: mów w sposób otwarty i bezpośredni to co czujesz,

rada 2: wyraż swoje uczucia w sposób osobisty,

rada 3: używaj komunikatów typu „ja”.

Komunikat typu „ja”- to informacja o moich uczuciach, myślach, zamiarach. Ja jestem podmiotem.

Jak wymieniać poglądy

Jeżeli na dany temat masz inną opinię od dziecka:

wskazówka 1: ujawnij rozbieżność opinii,

wskazówka 2: streść krótko, ale bez złośliwości opinię dziecka i zaprezentuj własną,

wskazówka 3: jeżeli nie rozumiesz stanowiska dziecka dopytaj go o szczegóły dotyczące jego opinii,

wskazówka 4: wymień poglądy, pamiętając o tolerancyjnym podejściu do innego punktu widzenia

- prezentując swoje opinie nie przedstawiaj ich tak jakby były faktami,
- nie wymieniaj poglądów w sprawach, w których nie stać Cię na tolerancyjne podejście do innego punktu widzenia ,
- nie atakuj dziecka za jego poglądy, lecz koncentruj się na problemie.

Nie ma gotowej „recepty” na dobre wychowanie dzieci, bo każde dziecko jest inne.

Warto jednak pamiętać o tym, aby:

- Szanować dziecko i wymagać szacunku dla innych.
- Codziennie spędzać trochę czasu ze swoim dzieckiem.
- Nie gderać zbyt często.
- Nie zbywać pytań dziecka byle czym.
- Raczej nagradzać, niż karać i nigdy nie karać w sposób brutalny fizycznie oraz przy innych.
- Być konsekwentnym w egzekwowaniu wymagań.
- Nie dawać sprzecznych lub niejasnych poleceń.
- Nie rozpieszczać nadmiernie dzieci dając wszystko, co im się zamarzy.
- Nie dominować nadmiernie, pozwalać dziecku rozwijać się i popełniać błędy.
- Dawać dobry przykład.
- Być przyjacielem dziecka, a nie jego wrogiem.
- Kochać i okazywać swoje uczucia dziecku.
- Nie udawać doskonałego i nieomylnego. Umieć przyznać się do błędu oraz nie bać się słowa przepraszam”.
- Dawać dziecku czas do namysłu, kiedy ma się do czegoś ustosunkować.
- Nie ranić poczucia własnej wartości dziecka mówiąc, że jest złe lub głupie, bo zły lub głupi może być tylko jego uczynek.

Jeżeli traktujesz swoje dziecko jak własność lub niewolnika, nie zdziw się kiedy zobaczysz, że tak samo traktuje innych.

2. Pozytywne myślenie drogą do sukcesu

Sukces człowieka zależy nie tyle od „jakości” naszego umysłu, ile od „jakości” sposobu naszego myślenia. Co kryje się za wszelkiego rodzaju sukcesami? Badane przez psychologów kolejne przypadki ludzi sukcesu potwierdzają, iż zależą one od jakości naszego myślenia. Myśląc pozytywnie, człowiek może osiągnąć bardzo duże efekty.

Dlaczego więc nie każdy myśli w ten sposób?

Myślę, że dlatego iż nasz sposób rozumowania wypływa z naszego otoczenia w którym większość myśli negatywnie. Słyszymy takie stwierdzenia: „Co ma być to będzie.”, „Trzeba brać rzeczy takimi jakie są”, „Los człowieka jest z góry przesądzony”, „Lepiej wyzbyć się marzeń o lepszym życiu.”

Źle jest myśleć w ten sposób. Nie powinniśmy kierować w życiu tym co mierne i przeciętne, lecz czerpać z mądrości wielkich myślicieli. Oto jedna z prawd: „Człowiek jest taki, jakim się w głębi serca czuje”. Albo słowa Williama Szekspira: „Nic nie jest samo w sobie dobre lub złe. Dopiero myślenie takim go czyni.”

Skąd wiemy, że wielcy ludzie mieli rację? Jakie mamy na to dowody?

Dowodów dostarczają nam ludzie, którzy odnieśli sukces. Poprzez myślenie pozytywne można zrealizować swoje marzenia.

Klucze do sukcesu:

- Otworzyć sobie siłą swej wiary drogę do sukcesu.
- Dzięki wierze w sukces osiągnąć powodzenie.
- Produkować myśli pozytywne.
- Uodpornić się na szeroko rozpowszechnioną chorobę nieudacznika.
- Przekonać się, że oprócz posiadanej wiedzy niezbędna jest również umiejętność myślenia.
- Używać swego mózgu do myślenia, a nie tylko do magazynowania faktów.
- Przewycięzać lęk i budować zaufanie.
- Szkolić pamięć, aby wzmacniała twoją wiarę w siebie.
- Wyzbyć się lęku przed innymi.
- Wzmacniać pewność siebie, pozostając w zgodzie z własnym sumieniem.
- Zrozumieć, że od jakości myślenia zależy twój sukces.
- Poznać swoje mocne strony i zalety.
- Ignorować rzeczy błahe, a koncentrować się na tym, co istotne.
- Rozwijać siły twórcze w mocnym poczuciu wiary, że wszystko da się zrobić.
- Wzbogacać zasób własnych pomysłów.
- Przyswajać sobie sposób myślenia wybitnych osobistości.
- Wyrobić w sobie postawę dzięki której uda ci się urzeczywistnić swoje marzenia.
- Rozbudzać w sobie zapał i entuzjazm.
- Pozyskiwać poparcie innych.
- Naucz się myśleć o innych wyłącznie dobrze.
- Myśleć pozytywnie nawet w razie porażki czy niepowodzenia.
- Uczynić aktywność przyzwyczajeniem.
- Uczynić swoim kapitałem magiczne słówko „teraz”.
- Porażkę zamienić w korzyść.
- Wykorzystywać siłę konstruktywnej samokrytyki.
- Znaleźć pozytywne aspekty w każdej sytuacji.
- Zaplanować cele długofalowe.

Wiara przenosi góry.

Na sukces składa się wiele wspólnych elementów: dobre samopoczucie, szacunek innych, zabezpieczenie finansowe, pomyślny start życiowy twoich dzieci. Sukces to wolność, a więc

brak trosk, lęków rozczarowań i pomyłek; to poczucie własnej godności, szczęście i zadowolenie w życiu; to możliwość wspierania ludzi od ciebie zależnych. Sukces to wielki cel życiowy.

Każdego dnia młodzi ludzie podejmują gdzieś swoją pierwszą pracę, podejmują wyzwania. Wszyscy pragną wznieść się na sam szczyt. Większość jednak nie ma dostatecznej wiary, która jest niezbędna, jeżeli chce się zdobyć najwyższe szczeble w hierarchii zawodowej, osiągnąć sukcesy w zdobywaniu wykształcenia. A ponieważ nie wierzą w możliwości awansu i sukcesu, pozostają ludźmi przeciętnymi.

Niektórzy jednak mocno wierzą, że im się powiedzie. Mówią sobie: „Będę na szczycie!” i dzięki swemu niezachwianemu przekonaniu osiągają ten szczyt. Powodowani chęcią osiągnięcia celu obserwują zachowanie starszych kolegów i szefów, przyglądają się w jaki sposób ludzie sukcesu rozwiązują problemy i jak podejmują decyzje.

Jeden z moich uczniów, nie wierzył we własne siły. Mimo, iż był uczniem zdolnym, nie osiągał takich sukcesów na jakie było go stać. W konkursach i olimpiadach przedmiotowych docierał bardzo wysoko, lecz od pełnego sukcesu zawsze dzieliło go kilka niezdobytch punktów. Uważał, że inni są od niego lepsi, i że taki chłopak ze wsi nie może się z nimi mierzyć. Trudno było przestawić go na inny sposób myślenia. Realizowany przeze mnie program wychowawczy klasy zakładał przede wszystkim kształtowanie postaw asertywnych i tolerancyjnych. W trakcie lekcji wychowawczych, wycieczek klasowych i indywidualnych rozmów przeprowadziliśmy wiele dyskusji, debat na temat postępowania w życiu, celów życiowych i ich realności. Łukasz był zainteresowany tymi problemami. Wypożyczał ode mnie literaturę dotyczącą sposobów rozwoju własnej osobowości. Po zapoznaniu się z daną pozycją przychodził porozmawiać o swoich odczuciach i przemyśleniach.

Nadszedł czas matur, wybór kierunku studiów. Łukasz przyszedł do mnie z pytaniem co ma robić, gdzie składać podanie. Nadal nie wierzył, że może sobie poradzić na najlepszych kierunkach wyższych uczelni. Nie pomogły przykłady absolwentów naszej szkoły, którzy z medalami ukończyli AGH w Krakowie. Łukasz czuł się gorszy, był wystraszony. Wreszcie nadeszły egzaminy wstępne a następnie wyniki. Łukasz zjawiał się u mnie w domu: „Co mam robić?” Był bardzo szczęśliwy, nie mógł uwierzyć, że tak dobrze mu poszło. Zdał na obu uczelniach z bardzo dobrym wynikiem. Musiał jednak wybrać uczelnię, na której będzie studiował. Prosił o radę. Obecnie od dwóch lat Łukasz studiuje na wydziale elektrotechniki i elektroniki AGH w Krakowie. Zgodnie z moimi oczekiwaniami jest jednym z najlepszych studentów na roku. Przy naszym ostatnim spotkaniu powiedział mi, jak bardzo się mylił obniżając tak bardzo własną ocenę. Tam są normalni ludzie – stwierdził. I wie pani co, na trzecim roku zaplanowałem, że będę najlepszym studentem. Jestem z niego dumna. I z siebie trochę też.

Wiara w możliwość dokonania czegoś niezwykłego jest siłą napędową ludzi sukcesu, ludzi wielkich. Uwierz, że możesz osiągnąć sukces, a osiągniesz go.

U podłoża większości niepowodzeń leży zwątpienie, brak wiary. Przekonanie o klęsce nie powinno zakorzenić się w naszym umyśle.

Ten, kto uważa się za gorszego, będzie gorszy.

Jeżeli spojrzymy na człowieka, który uważa się za mało znaczącego, uwidacznia się w nim brak wiary w siebie i wszystko co robi jest dla niego mało znaczące. Jego samoocena jest negatywna i otoczenie spostrzega go takim, jak on sam siebie widzi.

Jeżeli jednak popatrzymy na człowieka, który wie czego chce, wierzy w swoją wartość, a więc osiąga i otrzymuje odpowiednio dużo. Wierzy, że upora się z trudnymi zadaniami i rzeczywiście tak jest. Całe jego działanie, sposób w jaki traktuje ludzi, jego charakter, sposób myślenia i poglądy dają do zrozumienia: Oto człowiek czynu, wybitna osobowość.

Człowiek jest wytworem własnego sposobu myślenia.

Uwierz w siebie i wymagaj od siebie, myśl pozytywnie, rozszerzaj swoje horyzonty myślowe. Zaczynij ofensywę sukcesu ze szczerym przekonaniem, że się powiedzie. Uwierz, że jesteś wielki i bądź wielki!

Instrukcje: jak rozwijać siłę swej wiary

- Myśl o sukcesie, a nie o niepowodzeniach. W życiu prywatnym i zawodowym myśl zawsze w kategoriach sukcesu, a nigdy porażki. Stając w obliczu trudnej sytuacji powtarzaj w myślach: „Zwycięzę”, a nie „Na pewno się nie uda”. Konkurując z drugą osobą powtarzaj sobie „Dorównuję najlepszym”, a nie „On jest znacznie lepszy ode mnie”. Kiedy nadarza się okazja pomyśl: „Podołam”, a nie „Nie potrafię”. Pozwól, by myśl o sukcesie zdominowała cię całkowicie i sprowokowała twój umysł do opracowania planów, które gwarantują powodzenie. Myślenie w kategoriach przegranej sprowokuje wręcz coś przeciwnego.
- Cały czas pamiętaj, że jesteś lepszy, niż ci się wydaje. Ludzie sukcesu wcale nie są nadludźmi. Ludzie sukcesu wierzą w siebie i w powodzenie swoich przedsięwzięć. Nigdy nie gardź sobą!
- Twoja wiara powinna mieć szerszy wymiar. Tylko wtedy osiągniesz znaczące sukcesy. Jeżeli będziesz stawiać sobie drobne cele, zrobisz niewielkie postępy. Jeśli wytyczysz sobie ambitniejsze cele i będziesz wierzył, że je osiągniesz – dokonasz tego.

Nikt nie może nakazać drugiemu człowiekowi, by się rozwijał. To od własnego wysiłku zależy, czy człowiek będzie stał w miejscu, czy się rozwijał w danej dziedzinie. Aby móc się rozwijać, potrzeba czasu, pracy i wyrzeczeń. Nikt tego za nas nie zrobi.

Uodpornij się na chorobę nieudaczników

Cóż znaczy ta choroba?

Obserwując swoich bliznich, stwierdzamy, że ludzie, którym się nie wiedzie, cierpią na paraliżującą ich myślenie chorobę. Każdy z nich ma ją w stadium zaawansowanym. Jest to wykręcanie się. Człowiek jest tym mniej skłonny do wykrętów, im większe ma osiągnięcia. Ci, którzy nie mają na swym koncie sukcesów i nie robią nic w tym kierunku, by je odnosić, mogą przytoczyć mnóstwo przyczyn swoich niepowodzeń.

Wykręty:

- Zły stan zdrowia
- „Trzeba być mądrym, żeby odnieść sukces” – niedocenienie własnego umysłu a przecenienie umysłu innych ludzi. Chociaż wiedza to potęga, ale wykorzystana w umiejętny sposób.
- Wiek – jestem za stary, jestem jeszcze za młody itp.
- Szczęście, pech – nie szczęście decyduje o losie człowieka. Jeśli człowieka sukcesu spotka porażka, jeśli ma pecha, wyciąga z tego wnioski i w efekcie na tym zyskuje. Musimy kierować się zasadami prowadzącymi do sukcesu i zgodnie z nimi postępować. Nie liczyć na szczęście, lecz koncentrować się na tym, by rozwinąć w sobie te cechy, które gwarantują zwycięstwo. Każdy jest kowalem swego losu.

Buduj wiarę w siebie, wyzbądź się lęku

Lęk to coś bardzo rzeczywistego. Zanim go zwalczymy, musimy najpierw stwierdzić, że naprawdę istnieje. W dzisiejszych czasach lęk ma na ogół podłoże psychiczne. Zaniepokojenie, napięcie, gonitwa myśl, panika. Lęk to największy wróg sukcesu. Nie pozwala ludziom korzystać z nadarzających się okazji, niszczy witalność, czyni człowieka chorym w dosłownym znaczeniu, wywołuje dolegliwości organiczne i skraca życie, zamyka usta, gdy chcesz mówić. Lęk – niepewność, brak wiary w siebie – nie pozwala ludziom osiągnąć tego, czego pragną.

Musimy pokonać lęk i nabrać wiary w siebie.

- Określić swój lęk, ustalić, czego się obawiamy.
- Lęk można pokonać działaniem.
- Bądź zdecydowany, zacznij działać natychmiast.

Zapamiętaj pięć pożytecznych zasad zachowania się

- Działanie uwalnia od lęku – określ swój lęk i podejmij przeciwko niemu konstruktywne kroki. Beczynność, bierne trwanie w jakiejś sytuacji – potęguje lęk i niszczy wiarę w siebie.
- Staraj się deponować w swoim banku pamięci tylko myśli pozytywne. Nie pozwól, by negatywne, destrukcyjne myśli nękały twój umysł. Po prostu staraj się nie myśleć o przykrych sytuacjach i wydarzeniach z przeszłości.
- Patrz na innych z właściwej perspektywy. Powtarzaj sobie, że ludzie są w istocie bardzo podobni do siebie. Każdy z nich jest tylko człowiekiem, okaż im zrozumienie.
- Naucz się postępować zawsze zgodnie z sumieniem. Uchronisz się w ten sposób przed kompleksem winy.
- Całą swoją osobą komunikuj otoczeniu: „Wierzę w siebie, naprawdę wierzę we własne siły”. Potęguj to uczucie następującymi metodami:
 - Siadaj zawsze w przodzie,
 - Szukaj kontaktu wzrokowego z rozmówcą,
 - Przyspiesz tempo chodu,
 - Wypowiadaj się bez zahamowań,
 - Uśmiechaj się.

Zawsze oplaca się myśleć pozytywnie

- Nie gardź sobą. Samoponizanie jest zabójcze. Skoncentruj się na swoich zaletach. Masz ich więcej niż myślisz.
- Używaj słownictwa człowieka myślącego pozytywnie. Dobieraj słowa pozytywne, optymistyczne, radosne, które wieszczą zwycięstwo, nadzieję, szczęście, radość. Unikaj słów kojarzących się z porażką, zmartwieniem, fiaskiem.
- Poszerzaj swoje horyzonty myślowe, swój punkt widzenia. Miej na uwadze nie tylko to co jest w danym momencie, lecz i to co może być.
- Patrz pozytywnie na swoją pozycję w pracy, w szkole. Czuj się członkiem wspólnoty, zespołu i nie ograniczaj się tylko do wykonywania swoich obowiązków.
- Nie myśl o sprawach błahych, lecz koncentruj się na celach wielkich.

Drogi prowadzące do twórczego myślenia

- Uwierz, że coś jest wykonalne. Gdy uwierzysz, twój umysł wskaże ci jak tego dokonać. Wyeliminuj ze swego słownika słowa: „niemożliwe”, „nie da się”, „niewykonalne”, „nie warto próbować”.
- Nie pozwól, by tradycja sparaliżowała twój umysł. Bądź otwarty na wszystko co nowe.. Nie unikaj eksperymentowania. Szukaj nowych dróg. Bądź postępowy we wszystkich swoich działaniach.
- Każdego dnia zadawaj sobie pytanie: „Co mogę zrobić lepiej?” Nie ma granic samodoskonalenia.
- Zastanawiaj się: „Jak mogę zwiększyć swoją wydajność?” Wydajność jest stanem świadomości, daje impuls naszemu umysłowi, by zastosować mądre rozwiązanie.
- Ucz się zadawać pytania i słuchać. Dzięki temu zbierzesz informacje, aby podjąć trafną decyzję.
- Poszerzaj swoje horyzonty myślowe. Utrzymuj kontakty z ludźmi, którzy są pomysłowi i otwarci, dzięki którym znajdziesz nowe możliwości działania.

3. Wspólnie wychowujemy młodego, odpowiedzialnego człowieka. Znaczenie dobrych stosunków: rodzice – wychowawca – szkoła, dla sukcesów szkolnych i życiowych ucznia.

My nauczyciele zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że aby zająć się wydobywaniem i rozwijaniem niepowtarzalnych cech każdego dziecka, należy przyjrzeć się jego rozwojowi i umiejętnie dostosować wymagania i zadania, których realizacji oczekują od ucznia nauczyciele i rodzice. Musimy, dla dobra dziecka utrzymywać kontakt z Wami rodzice, gdyż jesteście najlepszym źródłem informacji o uczniu, a my pragniemy lepiej poznać dziecko i naturalne warunki jego rozwoju.

W obecnych szkołach masowych uczą się dzieci z deficytami rozwojowymi, dzieci alergiczne, nadpobudliwe, o obniżonych możliwościach intelektualnych, zdolne i przeciętne. Z problemami edukacyjnymi wynikającymi z właściwości rozwojowych, nie zawsze radzą sobie rodzice, gdyż nie wszyscy posiadają wiedzę z zakresu psychologii czy pedagogiki. Myślę, że wielu rodziców liczy na pomoc mądrych, życzliwych nauczycieli, pragnie współpracować, lecz nie wie jak. Bardzo ważnym jest aby ta współpraca właściwie się układała i by rodzice byli zaangażowani w realizację planu pracy szkoły

Nowa szkoła, w oparciu o podstawy programowe i rozporządzenia, ma gwarantować każdemu uczniowi równy start w dorosłe życie, umożliwiać rozwój indywidualnych zainteresowań, potrzeb i zdolności oraz pomóc w nabywaniu umiejętności koniecznych w podejmowaniu życiowych decyzji. Dostosowanie wymagań do indywidualnych możliwości uczniów jest możliwe jedynie w sytuacji, gdy nauczyciel zna i rozumie specyfikę różnic rozwojowych, a bez kontaktu i współpracy z Wami rodzice nie zdobędzie rzetelnej wiedzy na temat wychowanka.

Przy wielkiej różnorodności indywidualnych osobowości nie można oddziaływać na dziecko efektywnie bez Waszej pomocy. Wychowawca, który nie zacznie pracy od nawiązania dobrego kontaktu z rodzicami, od poznania trudności dziecka i trudności wychowawczych rodziców nie potrafi towarzyszyć uczniowi w jego wszechstronnym rozwoju. Trudno mu będzie zrozumieć problem rodziny i indywidualny problem ucznia.

A zrozumieć dziecko, to przyjąć go takim jakie jest, wspomagać jego rozwój na poziomie właściwym cechom rozwojowym. Zrozumieć dziecko i zaakceptować go, to ułatwić sobie pracę wychowawczą i pozbyć się lęku o efekty działań dydaktycznych. Bez pomocy Was rodzice jest to bardzo utrudnione, a czasem nawet niemożliwe.

Rolą szkoły jest wspomaganie wychowawczej roli rodziny. A to właśnie świat ludzi dorosłych rodzi powstawanie problemów wychowawczych u dzieci i młodzieży.

"Największym problemem wychowawczym nie jest to, że młodzież nie słucha dorosłych, ale że ich naśladuje w tym, co złe i dobre".

Dewaluują się tradycyjne wartości, zacierają granice między dobrem a złem. W życiu codziennym zaczyna dominować pieniądz i brutalna siła.

Rodzice goniąc za zarobkami, tracą kontakt ze swoimi dziećmi. Te z kolei, nie mogąc zaspokoić elementarnych potrzeb w rodzinie - potrzeby miłości, akceptacji, rozmowy - przyłączają się do grup nieformalnych, uciekają w świat alkoholu i przemocy, chcąc wyrzyczyć to wszystko, co ich boli.

Szkoła może skutecznie wychowywać tylko wspólnie z rodzicami, bez takiej współpracy wychowanie szkolne nie ma żadnych szans. Nikt nie zwolni dorosłych z obowiązku wychowywania młodego pokolenia.

Istotą szkoły jest stawienie wymagań służących rozwojowi młodego człowieka. Wymagania te, nie zawsze dostosowane do możliwości psychofizycznych dzieci i młodzieży, powodują porażki, niepowodzenia, a reakcją obronną są przejawy buntu, zniechęcenia i agresji. Rodzice i nauczyciele często są wystawiani na próbę łagodności, spokoju i cierpliwości. Nauczyciel konsultuje się z rodzicami i zaczynają wspólne dociekania o przyczyny, obwiniając m.in. ucznia za jego lenistwo, krnąbrność, złośliwość, upór.

Dobrze, jeżeli szczerą rozmową, w klimacie wzajemnego zaufania, wyłoni prawdziwą przyczynę niepowodzeń ucznia, wtedy przy mądrym postępowaniu można ten mechanizm zatrzymać. Rodzice i nauczyciele często są wystawiani na próbę łagodności, spokoju i cierpliwości.

A co się stanie, jeżeli jedynym winowajcą pozostanie uczeń?

Świadomość posiadanej władzy nad dzieckiem, którą mają rodzice i nauczyciele sprzyja takim zachowaniom dorosłych, jak sztychowanie, wyśmiewanie, poniżanie dziecka.

Inny sposób powstrzymania dziecka od niebezpiecznych zachowań to nakazy i zakazy. Jest rzeczą oczywistą, że nakaz i zakaz są nieodzowne w życiu człowieka, lecz zbyt częste i dotyczące najbardziej elementarnych potrzeb dziecka prowadzą do niebezpiecznych następstw - ucieczki z domu, próby samobójcze. Nakazy mają na celu bezpośrednie ukierunkowanie działalności dziecka zgodnie z życzeniami rodziców, a często wbrew woli dziecka (np. dzisiaj, po powrocie ze szkoły masz zjeść obiad i będziesz się uczył aż do wieczora, a ja sprawdzę, czego się nauczyłeś). Poprzez różne formy nakazu naciskamy na dziecko, zmuszając je do nauki, posłuszeństwa, pokory, nie zważając na psychofizyczne uwarunkowania procesu rozwojowego młodego człowieka.

Zakaz natomiast ma go powstrzymać przed określonym działaniem. Oba te sposoby ingerowania w zachowanie dziecka wyrażone są krótką formą słowną, oraz mniej lub bardziej ostrym tonem. Niejednokrotnie zakaz poparty jest groźbą kary.

Rodzice równie często jak nakazy i zakazy stawiają dziecku warunki, chcąc tą drogą zmobilizować je do większego wysiłku i lepszych osiągnięć np. "Od tej chwili nie będę się do ciebie odzywała, odezwę się pod warunkiem, że przyniesiesz piatkę z języka polskiego".

Takich przykładów jest wiele, lecz najgorsze są te uwarunkowania, które ograniczają podstawowe potrzeby młodego człowieka.

Dysfunkcjonalne rodziny nie uznają i nie szanują faktu, że dzieci - tak jak wszystkie ludzkie istoty - są niedoskonałe. Dzieci są atakowane za swoją niedoskonałość i nieustannie otrzymują komunikat, że niedoskonałość jest czymś nienormalnym. Na to domaganie się doskonałości ze strony rodziców mogą zareagować w dwojaki sposób. Mogą starać się zaspokoić to żądanie, wyzbywając się swoich naturalnych cech. Mogą też czuć się przytłoczone niemożliwymi do spełnienia oczekiwaniami rodziców i zbuntować się, odmawiając współpracy, a następnie wypracowując w sobie cechy przeciwne tym, jakich oczekiwali od nich rodzice. Rodzice mówią o nich: "złe, albo "zbuntowane dzieci".

Często przyklejamy etykietę "trudnego" dziecka temu, które w istocie wcale nie jest trudnym, a tylko zostało obdarzone przez naturę witalnością, spostrzegawczością, ruchliwością. A gdy dziecko dowodzi, nie chce wejść w kierat obowiązków - zamiast zdobyć się na maksimum wysiłku, cierpliwości i taktu - straszmy, besztamy, skarżymy się albo wpadamy w panikę i opuszczamy bezradnie ręce.

A gdy przychodzi czas dojrzewania, kiedy wrażliwość dziecka potęguje się, wzrasta wstydlivość, występuje opryskliwość i krnąbrność - wówczas u rodziców nie przygotowanych, nie zdających sobie sprawy z trudnego okresu rozwojowego ich dziecka, zaczyna się czas walki z niedobrym, "trudnym dzieckiem", co jest brzemienne w najfatalniejsze skutki.

Najłatwiej jest wymierzać dziecku karę fizyczną, bo po prostu nie trzeba nad nią myśleć. Ale w wychowaniu nie może być miejsca na bezmyślność. Każda kara musi być głęboko przemyślana i uzasadniona.

Dobierając rodzaj kary, należy uwzględnić wiek dziecka i cechy jego osobowości. W stosunku do dziecka wrażliwego wystarczającą karą będzie sama dezaprobatą wyrażona w słowach lub w sposobie bycia rodziców. Mocniejsze będzie umocnienie słowne, rzeczowa wymówka lub nagana w tonie ostrym, lecz wolnym od gniewu i uniesienia. Pamiętajmy nie krytykujemy dziecka, lecz jego zachowanie, które uważamy za niewłaściwe.

Najczęściej stosowanym środkiem karania jest bicie, a więc przemoc fizyczna. Rodzice uzasadniają stosowanie tego środka, mówiąc np. "Jak się ma takie dziecko, to bez bicia się nie obejdzie", "On by nam na głowę wszedł, jakby nie dostał", "On by przewrócił cały dom, tylko pasem można go uspokoić". W tym wypadku nie ma co doszukiwać się atmosfery akceptacji czy miłości.

Bicie daje najczęściej efekty pozorne i krótkotrwałe, pozostawia skutki wyraźnie ujemne. U dzieci w ten sposób karanych pogłębiają się zaburzenia, powstaje poczucie zagrożenia, trwałe lęki, głębokie urazy psychiczne, kompleksy trwające całe życie, poczucie osamotnienia, niższości, niewiary we własne siły, nieufność wobec ludzi, zamykanie się w sobie, chęć zemsty, agresywność. Dzieci w obawie przed biciem kłamią, uciekają z domu.

A w szkole? No cóż, tu też spotyka się różne formy przemocy fizycznej.

Dorastanie to okres ciągłych zmian. Utrudniają one ustabilizowanie poczucia własnej godności i odnalezienia celu swego istnienia. Szukanie akceptacji jest dla nastolatka ciągłą walką". Choć większość nastolatków nie chce się do tego przyznać, tym, czego najbardziej potrzebują, jest akceptacja, aprobatą i uwaga rodziców. Jeżeli nie zaspokoją swoich potrzeb w domu, szukają ich spełnienia poza nim, szukają grupy, która ich zaakceptuje. W zależności, do jakiej grupy trafią, starają się w niej zaistnieć (często poprzez przemoc, kradzieże) byleby spotkać się z aprobatą.

Klimat panujący w rodzinie ma wielkie znaczenie wychowawcze, na równi ze szkołą i otoczeniem ze swoimi przejawami przemocy i agresji.

A dziecko jak gąbka wchłania wszelkie formy przymusu, nacisku, przemocy stosowanej przez dorosłych, starszych kolegów, rówieśników i w momencie niepowodzenia wybucha, wyładowując złość najpierw na przedmiotach, później na kolegach i dorosłych.

I cóż, gdzie miejsce w tym przytłaczającym swą agresją świecie dla dorastającej młodzieży?

A my - nauczyciele, pedagodzy, rodzice, sami zagubieni w poszukiwaniu nowych wartości (skoro stare straciły ważność) musimy stanąć na wysokości zadania i okiełznać wierzgające dzieci, sposobami dalekimi od przemocy.

... Nie sztuka nawet złemu nauczycielowi nauczyć dziecko, które samo chłonie wiedzę i lubi pracować. Pedagog, wychowawca, ojciec i matka wtedy zdają egzamin swojej przydatności, gdy potrafią przyuczyć do systematycznej pracy i wpoić zasady moralne dziecku które tego nie chce". Jeśli wymagania i przepisy szkoły lub metody wychowawcze rodziców osłabiają inicjatywę dziecka już na samym początku edukacji, nabiera ono przekonania, że niczego zmienić się nie da, czego rezultatem jest uległość i bierność w świecie rządzonym przez dorosłych. Z drugiej strony, jeśli dziecko będzie nadmiernie i nieadekwatnie do swych możliwości chwalone, pozbawione krytycyzmu ze strony dorosłych i rówieśników oraz "puszczone na głębokie wody" bez odpowiedniej dojrzałości moralnej i przygotowania psychicznego, może to w przyszłości u niego implikować postawą egoistyczną, bezkrytyczną w stosunku do własnej działalności.

Celem nauczania i wychowania powinno być wzbudzanie u uczniów ciekawości, uwagi, aktywności, ekspresji, ducha krytycyzmu. Należy kształcić umiejętność wnioskowania, umiejętność samodzielnego myślenia, wykorzystania zdobytych wiadomości, pozytywnie oceniać i zachęcać do stawiania oryginalnych pytań i odpowiedzi świadczących o zainteresowaniach, indywidualizmie, chęci poznawania i przeobrażania świata. Taki sposób kształcenia przyczynia się do rozwoju osobowości młodych ludzi i ich twórczej postawy.

A zatem wszyscy powinniśmy się zjednoczyć w naszych działaniach, aby stanąć na wysokości zadania i wychować odpowiedzialnego człowieka, który bez naszej pomocy sam potrafi podejmować

dobre decyzje, odróżnić dobro od zła, potrafi wybrać optymalną dla siebie drogę rozwoju, dążyć do wybranych przez siebie celów.

Zadanie solidarnego działania na rzecz dzieci wyraził w swym orędziu Jan Paweł II "myśli moje znowu biegną ku dzieciom, ku ich słusznemu pragnieniu miłości i radości. Zwracam się z ufnością do ludzi dobrej woli. Zjednoczmy się wszyscy, aby stawić opór wszelkim formom przemocy... Twórzmy warunki, w których dzieci będą mogły odziedziczyć po naszym pokoleniu świat bardziej zjednoczony i solidarny".

Bibliografia:

1. Józefa Pielkova, Jak im pomóc?, Seria RODZINA I DOM, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa, 1981.
2. Salomon Łastik, Trudni rodzice, Czytelnik, Warszawa, 1967.
3. Orędzie Noworoczne Jana Pawła II - cytat

Opracowała Katarzyna Strzelczyk
Nauczyciel wychowania przedszkolnego